

Anna Traut-Seliga

## Park przy zamku w Krasieczynie

Przygotowano w ramach projektu Rzeczy są dla Ludzi/0005/2020-00, pt. "Technologia opracowania tyflomap zabytkowych założeń parkowych", finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu „Rzeczy są dla ludzi” z programu „Dostępność Plus” i realizowanego w Wojskowej Akademii Technicznej w latach 2021-2024.

## Informacje wprowadzające

Park przy renesansowym Zamku w Krasieczynie leży w województwie podkarpackim, w powiecie przemyskim, w gminie Krasieczyn. Adres zamku to: Krasieczyn 179, 37-741 Krasieczyn. Park krasieczynski nie charakteryzuje się szczególnie dużą powierzchnią, wynosi ona obecnie 14,5 hektara.

Okolica założenia zamkowo-parkowego w Krasieczynie jest bardzo atrakcyjna pod względem krajobrazowym i przyrodniczym. Pogórze Przemyskie i Dolina Sanu to ważne elementy systemu ochrony różnorodności biologicznej Podkarpacia. Teren ten jest chroniony w granicach licznych form ochrony przyrody, z których najważniejszy jest Park Krajobrazowy Pogórza Przemyskiego. Obszar Parku obejmuje wyjątkowy dla Polski fragment najbardziej wysuniętych na zachód lesistych pogórzy Karpat Wschodnich. Zachowany tu jest jedyny w łuku karpackim skręt fałdów czołowych Karpat, tworzący tzw. sigmoidę przemyską. Pogórze - niewysokie, przepiękne góry z rusztową rzeźbą grzbietów oraz kratową siecią dolin rzecznych – sięgają do ponad 600 m. n.p.m. Najwyższe to: Suchy Obycz (617 m. n.p.m.) i Kopystańka (541 m. n.p.m.). Charakterystyczne przełomy Sanu, zwłaszcza w rejonie Słonnego, Wybrzeża, Iskani, Babic, Nienadowej i Krasieczyna urozmaicają ten zachowany w znacznej części krajobraz naturalny tworząc gościnny dla flory i fauny szereg mikrosiedlisk. Osobliwe są również odkrytki fliszu karpackiego, np.: w Rybotyczach i Kotowie oraz po kamieniołomach w Krzeczkowej. Rozległe kompleksy leśne, w postaci cennych buczyn i grądów, stanowią dominujący element krajobrazotwórczy. Lasy zajmują bowiem 64% powierzchni Parku. Najpiękniejsze lasy jodłowo-bukowe oraz dobrze zachowane naturalne buczyny, można podziwiać w wyższych partiach Pogórza, w paśmie Turnicy. Tereny te od dawna postulowane są do objęcia ochroną jako Turnicki Park Narodowy. Na skutek przenikania różnych elementów flory (górski, nizinny i pontyjski) roślinność parku charakteryzuje się dużą różnorodnością biologiczną. W składzie szaty roślinnej występuje ponad 900 gatunków roślin naczyniowych, z tego ścisłej ochronie gatunkowej podlega 47, natomiast częściowej – 16. Z grupy roślin całkowicie chronionych dość licznie występują: kłokoczka południowa, lilia złotogłów, skrzyp olbrzymi, wawrzynek wilcze łyko, widłak jałowcowaty, gatunki z rodziny storczykowatych oraz bluszcz pospolity. Bogata i zróżnicowana flora naczyniowa zawiera również w swym składzie gatunki uznane za rzadkie, narażone na wyginięcie bądź wymierające umieszczone na „Liście roślin zagrożonych w Polsce”. Gatunkami rzadkimi są między innymi: pszeniec grzebieniasty, ostrożeń siedmiogrodzki, zaś narażonymi na wyginięcie: dziewanna austriacka, dzwonecznik wonny oraz storzan bezlistny, storczyk plamisty, kruszczyk błotny i storczyk

kukawka. Grupę roślin wymierających reprezentują: kręcynka jesienna, storczyk cuchnący oraz buławnik czerwony. Warto podkreślić, iż flora Parku liczy 3 subendemity ogólnokarpackie: tojad mołdawski, żywiec gruczołowaty i żywokost sercowaty oraz odmianę wschodniokarpacką śnieżycy wiosennej (Trygar i Bogarczyk 2015).

Obszar Pogórza Przemyskiego leżący w strefie przenikania się kultur zachodniej i wschodniej charakteryzuje duża różnorodność obiektów zabytkowych, szczególnie budownictwa sakralnego. Wśród nich najcenniejszymi są : kościoły zabytkowe w Birczy, Krasieczynie, Rybotyczach i Kalwarii Pałacowskiej.

Z zabytków budownictwa typu rezydencyjno-obronnego na szczególną uwagę zasługuje XVI-wieczny zamek w Krasieczynie, klejnot architektury renesansowej, będący przedmiotem zainteresowania niniejszego opracowania, zespół pałacowo-parkowy w Birczy oraz pozostałości dworskie w Jaworniku Ruskim i Huwnikach, jak również grodziska w VIII-XII wieku rozmieszczone wzdłuż Sanu i Wiaru.

Fakt ciągłego ścierania się na tym terenie różnych prądów religijnych ma odzwierciedlenie także w tworzeniu się cmentarzy. Niektóre z nich, ze względu na zabytkowy charakter, są warte zwiedzenia. Zachowało się na nich bowiem wiele ciekawych rzeźb, figur, nagrobków i kapliczek o wartości historycznej. Na szczególną uwagę zasługuje cmentarz rzymskokatolicki w Krasieczynie i cmentarze żydowskie (kirkuty) w Birczy, Rybotyczach i Krasieczynie.

Wiele miejscowości parku charakteryzuje ciekawy układ przestrzenny z zabytkami architektury ludowej o konstrukcji zrębowej i przysłupowej. Takie zespoły urbanistyczne spotkać można w Birczy, Kalwarii Pałacowskiej i Rybotyczach.

Powyższe informacje dowodzą, iż zespół zamkowo-parkowy w Krasieczynie nie znajduje się w próżni, lecz umiejscowiony jest w wyjątkowej w skali kraju przestrzeni przyrodniczo-historyczno-kulturowej, o szczególnie malowniczym krajobrazie.

Krasieczyn leży 10 km na zachód od Przemyśla, przy drodze krajowej nr 28. Niegdyś miasteczko, obecnie wieś, znany jest przede wszystkim ze spektakularnego renesansowego zamku i pięknego, krajobrazowego parku rozciągającego się wokół niego. Etymologia nazwy Krasieczyn nie jest do końca rozpoznana, jednak wiadomo, iż w staropolszczyźnie słowo „kras” lub „krasa” oznaczało piękno.

Miasteczko Krasieczyn założył około roku 1580 Stanisław Krasicki. Była to miejscowość w pełni nastawiona na wszelkiego rodzaju obsługę zamku i jego mieszkańców, więc nie było to stricte miasto, mimo praw miejskich, a raczej osada na przyzamczu. Miasteczko z niewielkim rynkiem i zamek wraz z parkiem tworzyły wspólny i malowniczy układ urbanistyczny, po którym nie został już obecnie w terenie nawet ślad (Trygar i Bogarczyk 2015).

Zamek w Krasieczynie został wybudowany w kluczowym miejscu dawnego województwa ruskiego, w przestrzeni o szczególnie bogatej historii i kulturze, w przestrzeni gęsto zaludnionej, o silnie zagęszczonej sieci osadniczej. Choć historia nie szczędziła temu regionowi wewnętrznych waśni, zwad i prywatnych wojen, jednocześnie była zasobna w drewno i bardzo żyzną ziemię, która rodziła obfite plony. Płody ziemi w dużej mierze produkowano na eksport, dzięki dogodnej drodze wodnej, którą można było spławiać surowce Sanem do Wisły i dalej do Gdańska. W związku z tymi możliwościami niektóre z licznych rodzin szlacheckich od dawna osiadłych w tym regionie wzrastały w potęgę i budowały obronne zamki i osady, by chronić się przed zakusami awanturniczych sąsiadów. Taka też właśnie była geneza zamku w Krasieczynie. Lokalna ludność przez stulecia chroniła się w tym zamku przed najazdami wrogiej okolicznej szlachty, Tatarów, czy zakarpackich górali. Ostatni raz ku obronie lokalnej ludności zamek w Krasieczynie posłużył w latach 1945-1947, gdy w okolicy grasowały brutalne bandy UPA.

Początki istnienia zamku w Krasieczynie sięgają XVI wieku. Do powstania zamku przyczynia się przybyła w okolice Przemyśla z Siecina w ziemi dobrzyńskiej uboga szlachecka rodzina herbu Rogala. Jeden z potomków tej rodziny, Jakub z Siecina poślubia córkę zamożnego szlachcica Barbarę z Orzechowskich, a wraz z jej ręką otrzymuje aż czternaście wsi, co było znaczącym majątkiem w regionie o bardzo rozdrobnionej własności ziemskiej. Wśród przekazanych wiosek są i Krasice. Od tej miejscowości potomkowie Jakuba i Barbary przybierają nazwisko Krasiccy. Wkrótce na terenie dawnej wsi Śliwnica budują swoją rodzową siedzibę – zamek Krasieczyn, a miejscowość już na zawsze zmienia nazwę. Obronna twierdza zmienia swój charakter już za panowania wnuka Jakuba – Marcina Krasickiego, który wstąpił się jako waleczny żołnierz i dobry zarządca. Był on też jednym z najświetniejszych w regionie mecenasów sztuki. Zaprzagnął on, aby jego rodowa siedziba nie tylko pełniła funkcje obronne, ale też reprezentacyjne. Ówczesna zabudowa pozostawiła zamek mniej więcej takim, jak znamy go dziś – majestatycznym zamkiem w stylu renesansowo-manierystycznym. Przebudowa ta trwała w latach 1598-1633. Był to też czas ukształtowania pierwszych ogrodów wokół zamku. Były to ogrody renesansowe, które w dużym stopniu pełniły funkcje użytkowe, dostarczając żywności na zamkowe stoły (Gronowska 2014).

Umierający bezpotomnie w 1633 roku Marcin Krasicki, zostawia swoje dobra w spadku synowcowi Marcinowi Konstantemu. A nie są to już dobra małe: Marcin Konstanty zostaje właścicielem kilkudziesięciu wiosek. Centrum tego podkarpackiego imperium jest, oczywiście, zamek w Krasieczynie, który był dumą i oczkiem w głowie zmarłego stryja. Marcin Konstanty oddaje zamek w posagu swojej córce Urszuli i tak Krasieczyn trafia w ręce rodu Modrzewskich.

Modrzewscy z kolei oddają zamek Janowi Tarle wraz z ręką swojej córki Elżbiety. Jan Tarło był zaufanym człowiekiem Augusta II, co przyczyniło się do doszczętnego spustoszenia zamku w 1726 roku przez wojska rosyjskie. Po śmierci Jana Tarły zamek dziedziczy jego siostrzenica Ludwika z Mniszchów Potocka. Przyczyniła się ona do przynajmniej częściowego przywrócenia zamkowi w Krasieczynie jego dawnej świetności. Gdy zmarła w 1785 roku, Krasieczyn wraz z zamkiem kupiła hrabina Pińska, od razu zapisując go w testamencie swojemu synowi Józefowi Pińskiemu. Już kilkadziesiąt lat później Pińscy sprzedają zamek, bardzo zaniedbany i niemal w ruinie, Leonowi Sapiesze. Jego rodzina pilnie potrzebowała nowej siedziby, ponieważ w związku z aktywnym udziałem rodu Sapiechów w Powstaniu Listopadowym, stracili oni wszystkie swoje dobra położone na Litwie. Ten kupując Krasieczyn zakładał, iż będzie to główna siedziba jego rodu, nie szczędził więc wysiłków ani nakładów, by nadać nowy blask staremu zamkowi. Zarówno Leon, jak i jego syn Adam znacząco przyłożyli się do rozwoju regionu zakładając liczne zakłady produkcyjne, takie jak browar, gorzelnia, cegielnia, olejarnia. Sapiehowie rozwinęli w swoich dobrach również produkcję pługów, wydobywanie gipsów i wapna oraz tkalnię płócien i obrusów, choć ta ostatnia inwestycja zakończyła się niepowodzeniem. Krasieczyn stał się centrum zarządzania znaczącą już posiadłością, wtedy też miasteczko Krasieczyn przeżywało swój rozkwit. Dobra Sapiechów przynosiły ogromny dochód, stał się więc możliwym gruntowny remont podupadającego zamku – oraz przeprojektowanie i zrealizowanie założeń parkowych z prawdziwego zdarzenia. Warto wspomnieć, iż bogactwo Sapiechów nie pochodziło wyłącznie z inwestycji i przedsięwzięć realizowanych w ich podkarpackich dobrach. Byli oni posiadaczami dochodowych plantacji kawy i herbaty w Kongo (Piórecki red. 1971).

Sapiehowie byli patriotami i uczynili wiele, by poprawić byt mieszkańców swoich dóbr. Adam i Jadwiga z Sanguszków byli szczególnie zaangażowani w działalność prospołeczną. Między innymi otworzyli kasę pomocowo-pożyczkową oraz fundusz stypendialny dla uzdolnionej niezamożnej młodzieży. Jadwiga sprowadziła do Krasieczyna zakonnice z zakonu Służebniczek, które prowadziły działalność pomocową wśród ubogiej ludności, a także szkołę i ochronkę dla najmłodszych dzieci.

Sapiehowie słynęli też z pasji kolekcjonerskich. Zgromadzili w Krasieczynie dzieła sztuki znacznej wartości, w tym piękne obrazy dawnych mistrzów i bezcenne stare woluminy. Przywrócili również świetność kaplicy zamkowej, porównywanej przez znawców z Kaplicą Zygmuntofską na Wawelu.

Prawdziwy dramat dotknął zamek w Krasieczynie u szczytu jego potęgi: 3 maja 1852 roku zamek spłonął niemal doszczętnie – i to w przeddzień ślubu (hołubionego i rozpieszczanego

przez rodziców, czemu trudno się dziwić, ponieważ był jedynym z siedmiorga rodzeństwa, któremu udało się dożyć dorosłości) Adama Sapiehy, z Jadwigą Sanguszkówną. Prace remontowe ruszyły niemal natychmiast, ale do prawdziwego gruntownego remontu doszło dopiero w roku 1860. Zaangażowano do niego liczne siły, jednak wynajętym architektom brakowało polotu i zamek długo nie odzyskał swej dawnej świetności. Prace nabrały tempa, gdy Sapiehowie zatrudnili jako głównego architekta pochodzącego z Wiednia – Engherta.

Remont niewątpliwie przyniósł jedną korzyść: przy tej okazji odrestaurowano zaniedbany w ostatnich latach park wokół zamku. Był to czas intensywnego dosadzania w nim drzew i krzewów. To również wtedy zasypano fosy i ukształtowano obecnie istniejące trakty wjazdowe do Zamku.

Remont i przebudowa zamku trwały jeszcze, gdy wybuchła I wojna światowa. Intensywne walki o Twierdzę Przemyśl nie oszczędziły także i Krasieczyna, który został znowu niemal kompletnie zrujnowany. Podobnie II wojna światowa nie pozostawiła tego pięknego renesansowego zamku bez dramatycznych szkód. Został on niemal doszczętnie splądrowany i zrujnowany przez żołnierzy Armii Czerwonej, zniszczono wszelkie dzieła sztuki, które zostały w Zamku po wycofaniu się stacjonujących tu oddziałów niemieckich.

Na szczęście udało się od zniszczenia ocalić wiele krasieczyńskich skarbów kultury i sztuki. Przedłużający się pobyt Niemców w Krasieczynie umożliwił Leonowi Sapiesze wywiezienie furmankami cennych woluminów i obrazów do pobliskiej wsi Korytniki, położonej wówczas po niemieckiej stronie Sanu, a stamtąd do Krakowa, pod opiekę wuja, kardynała Adama Sapiehy (tego, którego dąb wciąż zdobi park w Krasieczynie).

Początkowo wszystkie te cenne przedmioty przechowywane były w piwnicach starego Pałacu Arcybiskupiego przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie, ale od wielu już lat stanowią najcenniejszą część zbiorów sztuki na Wawelu i w wyniku współpracy z księciem Michałem Ksawerym Sapiehą, bratankiem ostatniego właściciela Krasieczyna z rodu Sapiehów, zostały pozyskane na rzecz narodowych zasobów dzieł sztuki. Część tych zbiorów znalazła się również w Pieskowej Skale (Budziński 2015).

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, choć wichry historii i szabrownicy do szczętu pozbawili zamek wszelkich wartościowych przedmiotów, park będący przez dziesięciolecia dumą i chlubą Sapiehów, przetrwał niemal bez krzywdy obie wojny i czasy PRL. Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że w roku 1955 zamek przejęło Ministerstwo Leśnictwa i Rolnictwa i urządziło w zamku Technikum Leśne wraz z internatem dla uczniów. Park stał się znakomitą pomocą dydaktyczną dla kształconych w szkole przyszłych leśników.

Tymczasem Zamek zyskał potężnego sojusznika w osobie nowego pełnomocnika Ministra Kultury i Sztuki Do Spraw Zabezpieczenia i Konserwacji Zamku w Krasicy w osobie konserwatora Antoniego Dudy-Dziewierza. Skupił on wokół idei uratowania zamku przed utratą wartości historycznej i zabytkowej liczną rzeszę najświetniejszych w Polsce konserwatorów zabytków, którzy rozpoczęli planowe i systematyczne odzyskiwanie takiego wyglądu zamku, jaki miał on w latach swej świetności. Prace konserwatorskie trwały dziesięciolecia, lecz dziś możemy podziwiać ich efekt. Intensywną odbudowę zamku podjęto w 1963 r. Było to możliwe dzięki wspomnianemu przejęciu opieki nad obiektem przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Obiekt przejęło następnie FSO w Warszawie wykorzystując go jako centrum szkoleniowe i wypoczynkowe. W 1996 r. zamek przeszedł w ręce Agencji Rozwoju Przemysłu w Warszawie. Przeprowadzone przez ARP S.A. gruntowne prace remontowo-budowlane i konserwatorskie doprowadziły do utworzenia w Zespole Zamkowo-Parkowym w Krasicy nowoczesnej bazy turystycznej, hotelowej i gastronomicznej. Zwiedziwszy park i zamek można zjeść posiłek w zamkowej restauracji, a także przenocować w hotelu ulokowanym w dawnej oficynie (Budziński 2015).

Warto przypomnieć, że Zamek w Krasicy uważa się za drugi po Wawelu renesansowy zamek w Polsce, zarówno pod względem wielkości, jak i urody. Możliwość spędzenia tu czasu, zjedzenia posiłku, czy spędzenia kilku dni urlopu, to interesująca atrakcja turystyczna sama w sobie. A przecież Zamek w Krasicy to także znakomita baza wypadowa do zwiedzania całego Pogórza Przemyskiego. Dzięki temu, że Zamek zarabia na sobie, jest utrzymywany w korzystnym stanie zachowania stanowiąc zdecydowanie perłę wśród zabytków Podkarpacia.

Jak wygląda ten niezwykle obiekt po odzyskaniu świetności?

Zamek w Krasicy jest renesansowym zamkiem bastionowym (fortyfikacyjnym). Wybudowany w formie czworoboku zorientowany został ścianami według stron świata, ozdobiony słynnymi dekoracjami w formie klasycznego renesansowego sgraffito (technika sgraffita ściennego polega na nakładaniu kolejnych warstw tynku lub kolorowych glin, a następnie delikatnym zeskrobywaniu fragmentów warstw wierzchnich w momencie, gdy jeszcze nie stwardniały. Poprzez odsłanianie warstw zastosowanych wcześniej powstaje dwu- lub wielobarwny wzór). W narożach stoją cztery baszty, które już w XVII wieku otrzymały nazwy: Boska, Papieska, Królewska i Szlachecka, jako symbole odwiecznego porządku na świecie i czterech szczebli w hierarchii władzy: Boga, Kościoła, monarchii i szlacheństwa. Jednym z najcenniejszych elementów architektonicznych zamku jest mieszcząca się w baszcie Boskiej Kaplica, przyrównywana pod względem wartości artystycznej do kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu.

W 1842 roku Stefan Okraszewski pisząc o urodziwym zamku w Krasicy komplementował go następującymi słowami: „Gdyby ten zamek znajdował się w Anglii lub w Niemczech, odbywałyby się do niego pielgrzymki, a opis jego z rycinami obeznałby świat z najskrytszym jego zakątkiem”.

Zamek otacza przepiękny park krajobrazowy. Początki parku sięgają XVI i XVII wieku. W założeniu parkowym wokół Zamku występuje ok. 200 gatunków krzewów i drzew, rodzimych i egzotycznych. Zadziwia ono nie tylko ilością zgromadzonych tu gatunków roślin, ale przede wszystkim bogactwem form i dostojnością starych drzew z rzadko spotykanych w Polsce gatunków. Jest to jeden z nielicznych parków przypałacowych lub przyzamkowych na terenie Polski południowo-wschodniej, ocalałych z zawieruchy wojennej. Jest to szczególnie istotne, iż opisywany park charakteryzuje się przez ponad 200 ostatnich lat szczególnymi wartościami dendrologicznymi.

Warto wspomnieć, iż w swej pierwotnej formie park ten zajmował znacznie rozleglejszy obszar. Jednak ustalenie jego pierwotnych granic nie jest obecnie rzeczą łatwą; przypuszczać można, iż w momencie swojej największej świetności obejmował on niezalesioną południowo-wschodnią część terenów przyzamkowych, łącznie ze starorzeczami Sanu. Już wówczas przyczyną ograniczenia rozwoju parku było pochłanianie kolejnych terenów przez rozwijające się przedsiębiorstwa, jak również założenia urbanistyczne zamku i Krasicy. Nigdy nie był to bardzo rozległy ogród, jednak w dużym stopniu był komponowany z myślą o stylu zamku krasicyńskiego, a zwłaszcza z myślą o gustach i potrzebach rodziny Sapiechów, odkąd stali się oni właścicielami tej posiadłości (Piórecki red. 1971). Rosną w nim do dziś nieczęste w parkach Polski okazy drzew, zaś nagromadzenie tylu gatunków na tak niewielkiej przestrzeni jest czymś naprawdę godnym uwagi.

Wydarzeniem, które na zawsze zmieniło oblicze parku przy Zamku w Krasicy było wytyczenie drogi Przemyśl – Bircza, która to droga podzieliła park niszcząc cały układ przestrzenny założenia. Wiele cennych okazów drzew i krzewów, a także piękne elementy harmonijnego krajobrazu zostały odcięte od głównej części parku i bezpowrotnie stracone. Większość drzewostanów parkowych odciętych drogą przestało istnieć, inne straciły swoje krajobrazotwórcze znaczenie ginąc pomiędzy nowymi budynkami.

Warto wspomnieć, iż najstarsze pisemne wzmianki o ogrodach w Krasicy pochodzą z inwentarzy sporządzonych w 1792 i 1887 roku. Są to najcenniejsze źródła dotyczące stylu i głównych założeń ogrodów, nie zawierają one jednak pełnego spisu roślin.

Obecna forma krasicyńskiego ogrodu to przede wszystkim zasługa ostatnich właścicieli Krasicy – Sapiechów, rozmiłowanych zarówno w przyrodzie, jak też świadomie



zmierzających do uatrakcyjnienia parku i dodania splendoru swej magnackiej siedzibie. Zamiłowani podróżnicy i myśliwi przywozili z podróży po całym niemal świecie liczne egzotyczne drzewa i krzewy. Sadzone głównie po stronie południowej stanowiły tło dla renesansowego majestatycznego zamku.

Wielokrotnie przeprojektowywany i przebudowywany park urządany był w różnych stylach, w zależności od mody i upodobań epoki. Do dziś widzimy tu jedynie echa dawnych użytkowych ogrodów renesansowych i reprezentacyjnych ogrodów barokowych, które nigdy nie były zbyt rozległe, a dominuje park o charakterze krajobrazowym.

Zapoczątkowane przez Sapiehów prace nad uatrakcyjnieniem parku trwały przez wiek XIX i dużą część wieku XX. Największe ich nasilenie przypadało na początek XX stulecia. Prace Sapiehów dotyczyły zarówno rozwijania kolekcji drzew, jak i przekształcenia niektórych części parku w wolne, pełne światła przestrzenie z widokiem na zamek. Zamek bowiem był budowlą tak majestatyczną, że nadawał szlachetności i romantyczności pejzażom ze swoim udziałem.

Ostatecznie na przełomie XIX i XX wieku park nabrał charakteru parku krajobrazowego w stylu angielskim z elementami starszego parku romantycznego. Zdecydowanie jednak dziś dominuje w krasieński parku podpatrzony podczas europejskich wypraw Sapiehów styl parków krajobrazowych charakterystycznych dla terenów zieleni wokół dużych rezydencji szlacheckich w Anglii.

W czasie I i II wojny światowej park w Krasicy uległ pewnej nieuniknionej dewastacji, a przede wszystkim zaniedbaniu, „zdziczeniu”. Zniszczenia jednak okazały się tu mniejsze niż w innych parkach powojennej Polski; ocalały prawie wszystkie okazy flory egzotycznej.

## Opis stylu parkowego

### *Ogrody renesansowe*

Ogrody renesansowe stanowiły zdecydowane odejście od myśli towarzyszącej sztuce ogrodów w średniowieczu, z wyraźnie zaakcentowanym wpływem fascynacji kulturą antyku i basenu Morza Śródziemnego. Staranne wykorzystanie elementów architektonicznych, wodnych ozdób oraz dbałość o symetrię były charakterystyczne dla tego stylu ogrodowego.

Styl renesansowy w sztuce ogrodowej, zrodzony w XV wieku we Włoszech, cechował się nowatorskim podejściem do projektowania ogrodów, nie kopiując wiernie średniowiecznych wzorców. Ogród renesansowy charakteryzował się regularnymi, geometrycznymi układami, często w formie kwadratu lub prostokąta, podzielonymi na kwatery. Istotną cechą była wyraźna osiowość i perspektywa, co pozwalało na zobaczenie odległych punktów jako integralnych

elementów kompozycji. Tworzono długie proste aleje lub ścieżki, prowadzące do punktów widokowych lub rzeźb, tworząc osie i linie perspektywy. Wkomponowywano fontanny, stawy lub baseny wodne, które nie tylko miały walory dekoracyjne, ale także tworzyły refleksyjne powierzchnie odbijające architekturę i otoczenie. Rzeźby i posągi, często antyczne w formie i tematyce, były integralną częścią ogrodów, umieszczane były w kluczowych punktach krajobrazu. Roślinność była starannie uporządkowana. Kwiaty i krzewy były sadzone według wzorów geometrycznych, tworząc geometryczne kompozycje barw i kształtów.

Ogród epoki renesansu zawierał także często ogród ziołowy, gdzie rośliny miały zastosowanie lecznicze, kulinarnie czy kosmetyczne. Generalnie element użytkowości wciąż był istotny w ogrodach tej epoki. Prestiżowe ogrody reprezentacyjne sąsiadowały z ogrodami użytkowymi – ziołowymi, warzywnymi, sadami, albo wręcz się z nimi przenikały, stanowiły jedność przestrzenną.

Estetyka renesansowa czerpała inspirację z antycznej sztuki rzymskiej i greckiej, wykorzystując motywy klasyczne, jak kolumny, pawilony czy amfiteatry. Ogrody renesansowe często posiadały elementy symboliczne i alegoryczne, odwołujące się do mitologii lub idei filozoficznych. Ogrody w stylu neorenesansowym często wykorzystywały tarasy i schodki, które prowadziły ku centralnym punktom, często ze zbiornikiem wodnym lub fontanną, tworząc efektowne perspektywy. Generalnie zbiorniki wodne, takie jak fontanny, baseny, strumienie i stawy były powszechne w ogrodach renesansowych, dodając im elegancji i polotu. Styl renesansowy w sztuce ogrodowej miał duży wpływ na rozwój ogrodnictwa i architektury krajobrazu w Europie, stając się podstawą dla późniejszych stylów i trendów w projektowaniu ogrodów. Jego wpływ można dostrzec także w dzisiejszych rekonstrukcjach ogrodów z tego okresu. Przykładem takiego silnie inspirowanego renesansem stylu sztuki ogrodowej jest neorenesans, który w architekturze ogrodowej pojawił się w XIX wieku jako reakcja na fascynację kulturą renesansową i przesłaniem tej epoki. Ogrody neorenesansowe inspirowane były antycznymi i renesansowymi wzorcami z Włoch, Francji i innych europejskich regionów, próbowano odtworzyć dawne kompozycje w nowoczesny sposób. Często w związku z tym o ogrodach neorenesansowych mówiono, że są to „ogrody włoskie”, lub „w stylu włoskim”.

Ogrody renesansowe były tworzone dla elit społecznych, bogatych rodzin magnackich i patrycjuszowskich, jako element reprezentacyjny pałaców i posiadłości. Miały być dowodem na znajomość stylu i najnowszych trendów w sztuce ogrodowej. Posiadanie ogrodu neorenesansowego dowodziło smaku i gustu właściciela, a także jego znajomości historii sztuki ogrodowej (Rylke 2022).

Znamienny wydaje się fakt, iż fascynacja stylem renesansowym w sztuce ogrodowej wykroczyła poza wiek XIX, kiedy panowała moda na neorenesans. Wiele elitarnych ogrodów w tym stylu powstawało nawet do okresu dwudziestolecia międzywojennego, a i dziś stanowi on inspirację, na przykład przy rekonstruowaniu dawnych ogrodów, np. przy zamku Królewskim w Warszawie i w ogrodach Wawelu.

Ogrody renesansowe zawierały rzeźby i dekoracyjne elementy, które dodawały im prestiżu, majestatu i nadawały myśl przewodnią całej ogrodowej kompozycji. Ścieżki i aleje zazwyczaj były wyznaczone przez gęste żywopłoty lub rzędy drzew (często ozdobnych, w donicach), które tworzyły pewną formę naturalnego korytarza. Drzewa i krzewy były starannie przycinane, aby utrzymać formę i kształt, a także aby podkreślić geometrię i precyzję zaprojektowania ogrodu. Miało to również pokazać zamożność właściciela ogrodu, którego stać było na utrzymanie licznych i dobrze wykwalifikowanych ogrodników. W renesansowych założeniach ogrodowych chętnie używano roślin kwitnących, układanych w ozdobne, charakterystyczne wzory geometryczne (tzw. „dywany”) lub reprezentujące symbole takie jak herby, czy godła. W celu ozdobienia i urozmaicenia kompozycji ogrodowej wykorzystywano takie architektoniczne elementy jak sztuczne grotty i źródła, a także kamienne i ceglane balustrady, łuki, czy arkady (Majdecki 2009a).

Podsumowując – neorenesansowy styl sztuki ogrodowej odznacza się szlachetną urodą i harmonią, nadaje też ogrodowi prestiżowego i zadbanego wyglądu.

W przypadku parku w Krasiecznie możemy wyczuć tylko odległe echa założeń ogrodowych w stylu renesansowym. Niewątpliwie w tym stylu założono pierwsze ogrody wokół Zamku w Krasiecznie o charakterze przede wszystkim użytkowym.

### *Ogrody barokowe*

Przyświecane ogrody barokowe charakteryzują się realizacją pewnych ustalonych formalnych założeń. Ten ważny w historii sztuki ogrodowej styl, szybko rozprzestrzeniający się po Europie w XVII i początkach XVIII wieku, przetrwał w wielu spektakularnych reprezentacjach na terenie całej Europy. Był on następcą stylu renesansowego i zaanektował wiele jego osiągnięć, choć warto podkreślić, iż barok kładzie akcenty w zupełnie innych miejscach, niż renesans, twórczo dodając nowe elementy do sztuki ogrodowej. Jednak przez cały XVII wiek echa renesansu spotykano nawet w barokowych założeniach ogrodowych zakładanych bez naleciałości wcześniejszych realizacji. Mowa tu o ogrodach użytkowych i użytkowo-reprezentacyjnych, które łączyły w sobie funkcje estetyczne i dekoracyjne, z funkcjami produkcyjnymi, dostarczając owoców, ziół, warzyw, kwiatów na stoły swoich właścicieli.

Przykłady elementów stylu barokowego można do dziś obserwować między innymi w ogrodach przypałacowych w Wilanowie, Nieborowie, Białymstoku i wielu innych miejscach. Prawdopodobnie jest to najłatwiejszy do rozpoznania i najczęściej spotykany styl ogrodowy w ogrodach przypałacowych całej Europy. Nawet w tzw. ogrodach rozbudowywanych, gdzie wraz z nowymi modami pojawiały się nowe założenia parkowe, stare fragmenty barokowe pozostawiano, choćby dlatego, że sprawiały prestiżowe, luksusowe wrażenie.

Ogród barokowy – formalny, rozległy i przestrzenny, imponujący rozmachem i przepychem, mający świadczyć o zamożności właściciela, stanowił przede wszystkim ogród reprezentacyjny. Miał na celu oszołomić gości. Odbywały się tam uroczystości, bale, przedstawienia teatralne, przejażdżki powozami i wiele innych rozrywek wymagających przestrzeni i właściwej oprawy: spektakularnej i zrealizowanej dużym nakładem sił i środków. Podobnie jak w renesansie, a może nawet w jeszcze większym stopniu, ogrody barokowe były uzupełnieniem, czy też przedłużeniem, budynków mieszkalnych, dodatkową przestrzenią, dopełnieniem możliwości wykorzystania nieruchomości, które zawsze okazywały się za małe dla zrealizowania fantazji swoich właścicieli. Pałac i ogród tworzyły wspólne architektoniczne założenie i zazwyczaj charakteryzowała je wspólna główna oś symetrii. Ważnym elementem pomiędzy domem a ogrodem był taras (lub tarasy), otwarta wolna przestrzeń otoczona rzeźbami, parterami kwiatowymi, pełniąca funkcję salonu, a często też jadalni, na wolnym powietrzu. Dzięki wykorzystaniu roślinności i zgrabnej, delikatnej architektury ogrodowej możliwe było podzielenie przestrzeni parku na liczne pomieszczenia o różnym przeznaczeniu, w tym: ogrodowe sale, gabinety, teatry, korytarze. Ogrody barokowe podzielone były często na wyraźnie wyodrębnione sektory, każdy mógł mieć własną oś symetrii.

W stylu barokowym pałac był integralną częścią założenia ogrodowego i harmonizował z nim proporcjami, stylem, centralnym (najczęściej) położeniem w założeniu ogrodowym. Dla stylu barokowego charakterystyczna jest duża skala i rozległa powierzchnia założeń ogrodowych. Teren pod ogród znacząco przekształcano, aby uzyskać wzorowe proporcje i zakładany efekt. Założenie ogrodowe opierało się na liniach prostych, wyraźnych, często przecinających się pod kątem 90 stopni, tworzących przestrzeń symetryczną i geometrycznie doskonałą. Główna oś symetrii była często wykorzystywana do uzyskania tzw. efektu „AHA!” – polegającego na takim skomponowaniu ogrodu, by z konkretnego punktu widokowego (taras, balkon, okno biblioteki lub innego ważnego dla właścicieli pomieszczenia, do którego swobodny dostęp mieli również goście) ogród wyglądał, jakby nie miał końca. Przed okiem patrzącego ukryta jest granica ogrodu, płot, czy mur, horyzont jest bardzo oddalony, w związku z czym jest dobry widok na okolicę i uzyskany zostaje efekt wizualnego powiększenia ogrodu. Ogród sprawiał

wrażenie, jakby ciągnął się bez końca, co w symbolice miało oddawać ideę wszechwładzy pana danego pałacu i ogrodu nad jego dziedziną.

Silnie sformalizowana struktura ogrodu barokowego miała również symbolizować ustalone, niezmiennie i zawdzięczane woli boskiej władanie króla, magnata, biskupa, nad powierzonymi jego władzy poddanymi. Hierarchia, ustalone reguły i formy miały dawać bezpieczeństwo i poczucie stabilności tak władcy, jak i poddanemu.

Co szczególnie charakterystyczne dla stylu barokowego, to wykorzystanie kontrastu, np. pomiędzy wodą a kamieniem, parterami kwiatowymi a boskietami (nasadzenia obejmujące grupę minimalnie pięciu drzew lub krzewów jednego gatunku) – kontrast tworzyw, faktur, wysokości różnych obiektów. Ważna jest także gra cieniem i formą geometrycznie kształtowanych roślin. Wykorzystywano tu liczne, cięte w geometryczne, wymyślne formy drzewa i krzewy. Głównymi roślinami w parkach barokowych były drzewa, rośliny zielne obecne były przede wszystkim w parterach kwiatowych lub kształtowanych w formy geometryczne lub roślinne niskich rabatach. Również niezwykle ważną rolę odgrywały rzeźby, przedstawiające często postaci mitologii greckiej lub symbole cnót lub działań, np. Wojna, Pokój, Mądrość, Zwycięstwo itp. W ogrodach istotne funkcje dekoracyjno-praktyczne spełniały kamienne ławy, zegary słoneczne, pergole i inne elementy małej architektury (Majdecki 2009a).

#### *Ogrody w stylu angielskim z elementami stylu romantycznego*

Bardzo popularnym stylem sztuki ogrodowej, według założeń którego wciąż projektuje się nowe parki, jest styl krajobrazowy, zwany też angielskim. Ogrody w stylu angielskim są nie tylko silnie rozpowszechnione, ale też różnorodne. Trend ten w architekturze krajobrazu rozwija się już od XVIII wieku, jego ojczyzną jest Anglia. Nowy styl, wraz ze zmianami społecznymi i politycznymi, jakie następują w tym czasie, szybko i szeroko rozprzestrzenił się w Europie. Styl angielski nawiązuje do naturalnego krajobrazu i ukształtowania powierzchni. Często opiera się na prostocie i stosowaniu gatunków rodzimej flory w aranżacjach roślinnych. Jego główną inspiracją jest nawiązanie do mozaiki siedlisk spotykanych w przestrzeniach środkowej i południowej Anglii.

Parki krajobrazowe najczęściej odznaczają się szczególnie dużą powierzchnią i różnorodnością planów (obrazów, scenerii), na których obserwuje się przyrodę z minimalną obecnością szlachetnej małej architektury ogrodowej, w postaci delikatnych altanek, scen, na których można było przeprowadzać koncerty muzyczne, filigranowych mostków, zbiorników wodnych z nieregularną i łagodną linią brzegową. Styl ten ma w odbiorcach wywoływać wrażenie istnienia harmonii krajobrazu niewymuszonej ludzkim projektem i narzędziami ogrodniczymi, a także zachwyty pięknem natury. Jednak wbrew powszechnemu mniemaniu, pozorna

naturalność w ogrodach krajobrazowych bardzo często jest wystudiuwana, perfekcyjnie zaplanowana i mało spontaniczna. Aby uzyskać efekt lekkości i naturalności zgodny z projektem lub potrzebami inwestora, często bardzo silnie przekształcano powierzchnię ziemi, ukształtowanie terenu, a nawet sieć wodną. Niemniej parki krajobrazowe są najczęściej piękne i harmonijnie ukształtowane. Odznaczają się łagodnymi liniami i łukami alejek, przy braku ostrych linii i kątów prostych, co pozwala na płynne przemieszczanie się pomiędzy poszczególnymi planami w parku, bez kontrastów i estetycznych szarpnięć. Celem tworzenia parków w tym stylu było i jest pozwolenie człowiekowi na obcowanie z naturą w kontrolowanych warunkach, możliwość rekreacji i wypoczynku, spacerów, a także urządzenie zawodów, akcji charytatywnych itp.

Ogrody krajobrazowe z założenia nie miały w sobie elementów użytkowych, czyli np. warzywników i sadów, mogły mieć za to rozległe trawniki z pojedynczymi drzewami na środku dla spotęgowania odczucia przestrzeni.

Parki krajobrazowe zastąpiły w nowych założeniach formalne w formie i treści założenia barokowe, które nie przystawały do nowych, bardziej demokratycznych czasów, gdy oświecenie i pragnienie naukowego poznania świata były już nie do powstrzymania, a rola magnaterii i koronowanych głów znacząco się zmieniła.

Warto nadmienić, iż parki projektowane w stylu krajobrazowym często powstawały z końcem XVIII i w XIX wieku w szybko rozwijających się przestrzennie miastach. Był to czas kreowania założeń ogrodowych, które nigdy nie były parkami przypałacowymi. Tworzono je np. na terenach zadrzewień naturalnych, które przekształcano, by mogły służyć wszystkim, nawet niezamożnym, mieszkańcom miast. Wykorzystując elementy zastanej przyrody, np. drzewa i krzewy, strumienie, czy wzniesienia, można było szybko i stosunkowo niskim kosztem zrealizować potrzebne w mieście parki i zieleńce (Majdecki 2009b).

W przypadku parku w Krasicy elementy stylu krajobrazowego odnaleźć można między innymi w nieregularnym układzie ścieżek, obecności otwartych przestrzeni z drzewami soliterowymi (drzewo rosnące pojedynczo na otwartym terenie, szczególnie eksponowane), obecności rozległego i naturalistycznego zbiornika wodnego wraz z cyplem i wyspą, co było ukształtowaniem linii brzegowej charakterystycznym dla stylu krajobrazowego. Podobnie rzecz się ma z obecnością płatów roślinności zbliżonej składem florystycznym do dzikich zbiorowisk roślinnych.

Z kolei ogrody romantyczne, wywodzące się z pierwszej połowy XIX wieku, były rezultatem zmieniającego się podejścia do natury, estetyki i relacji człowieka z otaczającym światem. Różnił się on znacznie od wcześniejszych, bardziej formalnych i geometrycznych stylów.

Ogrody romantyczne były częścią szerszego nurtu artystycznego znanego jako romantyzm, który dominował w Europie w pierwszej połowie XIX wieku. Ten okres to czas poszukiwania wolności, indywidualności i nawiązywania silnych więzi z naturą. Z naturą, która z jednej strony budziła grozę, była potężną siłą w ludowych baśniach, z drugiej strony pozwalała się coraz lepiej poznawać i wykorzystywać swoje prawa. W dużym stopniu romantyzm inspirował się sztuką i kulturą średniowiecza, a szczególnie - gotykiem. Ogromny wpływ na twórców epoki romantyzmu wywarła narodowa kultura ludowa. Literatura romantyczna, zwłaszcza dzieła takich pisarzy jak William Wordsworth czy Johann Wolfgang von Goethe, miała znaczący wpływ na potrzeby intelektualne i estetyczne ludzi tamtej epoki, a więc również na potrzeby w zakresie realizacji nowych założeń ogrodowych. Objawiało się to między innymi poprzez tworzenie ogrodów w stylu romantycznym właśnie. Idea natury jako źródła inspiracji artystycznej była w tym czasie bardzo silna i powszechnie uznawana za wiodąca do prawdy o świecie i człowieku.

Ogrody romantyczne dążyły do naśladowania swobodnych form natury, zamiast sztucznych i precyzyjnych kompozycji. Staraly się odzwierciedlić piękno i harmonię naturalnego pejzażu. W związku z tym ogrody romantyczne uwzględniały naturalne cechy terenu, takie jak pagórki, strumienie, jeziora, aby stworzyć malownicze i poruszające kompozycje widokowe. Przy realizacji projektów ogrodów romantycznych używano różnorodnych gatunków roślin, starannie komponowanych w celu tworzenia mieszanki kolorów, tekstur i form. Co ważne, nie stroniono od gatunków rodzimych, często podpatrzonych w wiejskich ogródkach. Między innymi właśnie w tym objawiał się wpływ kultury ludowej na sztukę ogrodową epoki romantyzmu (Ciołek 1954)

Elementami małej architektury w ogrodach romantycznych były między innymi mostki nad ciekami, altany, pawilony parkowe w postaci sztucznych ruin nawiązujących do klasycyzmu oraz zupełnie nowy pomysł: neogotyckie budowle inspirowane średniowiecznymi zamkami, klasztorami i pustelniami. Pośród przyrody, która miała wyglądać na dziką i nieujarzmioną, umieszczawiano delikatne pergole obrosnięte różami pnącymi i inne elementy architektoniczne, co miało podkreślać skłaniający do wzruszeń charakter ogrodów. Budowle te były najczęściej swobodnie rozrzucone po terenie parku jako akcenty kulturowe w rozległych przestrzeniach romantycznego założenia. Ogrody romantyczne zazwyczaj zawierały symboliczne elementy związane z historią, przeżyciami i gustami swoich właścicieli, a ich aranżacje miały wywoływać konkretne uczucia, w tym potrzebę kontemplacji i refleksję nad życiem, przemijaniem, losem. Często były inspirowane życiem bohaterów narodowych lub postaci ze średniowiecznych eposów rycerskich. Ogrody romantyczne często wykorzystywały elementy

dramaturgiczne, takie jak tajemnicze zaułki, gęste zarośla, żywopłotowe labirynty, czy nieoczekiwane punkty widokowe, by budować napięcie i emocje. Aby osiągnąć ten cel ogrody romantyczne projektowano często jako swoiste sceny teatralne, gdzie przyroda odgrywała główną rolę, a każdy element kulturowy wprowadzony w przestrzeń parku miał swoją rolę w realizacji programu danego ogrodu (Majdecki 2009b).

Warto podkreślić, iż ogrody romantyczne wciąż wywierają znaczący wpływ na projektowanie współczesnych parków, zwłaszcza tych w stylu krajobrazowym. Mają one ze sobą wiele wspólnego, szczególnie w zakresie podejścia do naturalności, kreacji krajobrazu i wywoływania emocji u odbiorców. Ich estetyka i filozofia nadal inspirują współczesnych projektantów ogrodów, którzy starają się zachować w swoich projektach harmonię z naturą oraz dać odbiorcom swojej sztuki możliwość delektowania się przestrzenią, perspektywą, poszczególnymi planami wizualnymi (tzw. „sceny” lub „ekrany”) oraz subtelną estetyką.

Podsumowując, ogrody romantyczne były reakcją na bardziej formalne i sztywne style poprzednich epok, starając się oddać piękno i dynamikę natury oraz zachować harmonię z otaczającym światem. Ważna była atmosfera, jaką stwarzały oraz sposób, w jaki oddziaływały na zmysły i emocje ludzi.

W przypadku parku w Krasiczynie elementy stylu romantycznego objawiają się przede wszystkim w istnieniu tajemniczych zakątków, delikatnych budowli małej architektury doskonale wpisanych w roślinny krajobraz oraz licznych scenerii z zamkiem w tle, co u spacerujących osób do dziś wywołuje silne emocje natury estetycznej.

W duchu tego stylu są również historyczne nasadzenia drzew z okazji urodzin dzieci w rodzinie, o których napisano więcej poniżej. Warto wspomnieć, iż takie nasadzenia miały również subtelny charakter patriotyczny – były życzeniem dla nowonarodzonych dzieci, aby te wrosły w polską ziemię i chroniły ją jak drzewa swoimi korzeniami. Patriotyczne symbole również, szczególnie w Polsce, są charakterystyczne dla parków prowadzonych w stylu romantycznym.

## Opis parku – informacje ogólne

Park w Krasiczynie, będący integralną częścią kompleksu zamkowego to wyjątkowe miejsce o bogatej historii i malowniczej scenerii. Został on założony w XVI wieku jako ogród renesansowy przy zespole zamkowym wybudowanym w stylu renesansowym. Warto pamiętać, iż park krasicyński, niegdyś cieszący się dużo większą powierzchnią i dużo szerszym programem ukształtowania krajobrazu, przez wiele dziesięcioleci pełnił również funkcję zwierzyńca, czyli przestrzeni, w której hodowano zwierzęta łowne, np. danielę, bażanty, by w



każdej chwili można było na nie zapolować. Z czasem zwierzyńce zmieniły swoją funkcję na hodowanie tych zwierząt w celach wyłącznie ozdobnych.

Na przestrzeni wieków park ten był wielokrotnie przebudowywany i rozbudowywany, przechodząc przez różne style ogrodowe, od renesansu po park krajobrazowy z elementami romantyzmu.

Krasiczyński ogród charakteryzuje się różnorodnością kompozycji, łącząc elementy renesansowe, barokowe, krajobrazowe i romantyczne. To przestrzeń, która ewoluowała wraz z upływem czasu i pod wpływem gustów kolejnych właścicieli. W parku tym znajdują się bardzo różnorodne gatunki drzew, krzewów i roślin zielnych, tworząc piękną mieszankę botaniczną przywodzącą na myśl raczej parki dendrologiczne lub botaniczne, niż klasyczny park założony przy magnackiej siedzibie. Liczne parkowe aleje i ścieżki o starannie zaplanowanym – by wyglądały na naturalne – przebiegu, prowadzą odwiedzających przez malownicze zakątki otwierając co chwila przed spacerującymi osobami nowe sceny, czy też pejzaże, wzbudzające silne emocje na tle estetycznym. Park krasiczyński zdobią liczne elementy architektoniczne, takie jak mostki, altany, fontanny czy rzeźby, które dodają uroku krajobrazowi i tworzą malownicze widoki. Stawy i strumienie przecinające park nadają mu wyjątkowego charakteru, tworząc harmonię z naturą i dodając mu uroku.

Park w Krasicy jest objęty ochroną jako zabytek kultury, co wiąże się z koniecznością regularnej konserwacji i dbałości o jego historyczny charakter. W związku z tym, w przeszłości i współcześnie przeprowadzano prace restauracyjne, aby przywrócić niektórym elementom architektonicznym oraz roślinności dawny blask i wygląd z czasów świetności.

Park w Krasicy to nie tylko po prostu piękna przestrzeń krajobrazowa, ale cały złożony zabytkowy kompleks, który zachwyca swoją bogatą i dramatyczną historią, wyjątkową architekturą i naturalnym urokiem, pozostawiając niezapomniane wrażenia u odwiedzających. W związku z powyższym, założenie ogrodowe w Krasicy przyciąga turystów i miłośników historii, architektury oraz przyrody. To idealne miejsce na spacer, odpoczynek oraz cieszenie się pięknem ogrodów związanych z Zamkiem. Czasem jako miejsce o charakterze w dużym stopniu komercyjnym park stanowi miejsce dla różnego rodzaju wydarzeń kulturalnych, koncertów czy festiwali.

Park w Krasicy przez wieki ulegał różnorodnym przekształceniom, od renesansu po współczesność, zachowując swoją unikalną historię i charakterystyczne cechy. Przyjrzyjmy się ogólnemu i skrótowemu zarysowi przekształceń parku w toku historii:

- XVI-XVII wiek: Park w Krasicy zaczynał swoją historię jako użytkowo-reprezentacyjny ogród renesansowy o geometrycznych układach i symetrii;

- wraz z okresem baroku (XVIII wiek) ogrody zaczęły ewoluować, zyskując rozbudowane kompozycje, fontanny, a także elementy architektoniczne, których pozostałości widać w założeniu ogrodowym do dziś;
- w epoce romantyzmu (początek XIX wieku) ogrody w Krasicy przeszły stopniowe przekształcenie w kierunku bardziej naturalistycznych kompozycji. Konsekwentnie kreowano malownicze pejzaże, tajemnicze zakątki, wywołując w ten sposób u spacerowiczów wrażenie obcowania z dziką przyrodą;

Współczesność przyniosła ogrodom w Krasicy próby konserwacji i restauracji elementów historycznych parku. Wciąż podejmowane są starania, aby przywrócić parkowi jego dawny blask i pierwotny wygląd, zachowując jego historyczny charakter przy jednoczesnym komercyjnym użytkowaniu założeń ogrodowych.

Nawiązując do powyższych treści należy stwierdzić, iż park w Krasicy jest doskonałym przykładem efektów wdrażania zmieniających się stylów sztuki ogrodowej na przestrzeni wieków. Pozwala mu to być świadectwem historii, estetyki i ewolucji podejścia do kreowania przestrzeni w terenach ozdobnej i użytkowej zieleni.

Obecnie można w granicach parku krasicyńskiego wyodrębnić następujące części:

1. park krajobrazowy, z kilkoma monumentalnymi, starszymi od zamku drzewami (w większości już poza dzisiejszym ogrodzeniem) z dominującym stawem, tzw. Stawem Górnym.
2. resztki ogrodów geometrycznych, z dobrze zachowanymi dwiema alejami lipowymi. Pierwsza biegnie od głównego wejścia na teren zespołu zamkowo-parkowego w kierunku bramy zamkowej, dwie kolejne biegną w lewo, w kierunku dawnego ogrodu warzywnego. To pozostałości dawnych szpalerów (jednorzędowych nasadzeń drzew, których korony, dzięki odpowiedniej pielęgnacji tworzą zwartą ścianę zieleni) – nieodzownego elementu ogrodów o charakterze geometrycznym, zaprojektowanych w stylu barokowym.
3. nasadzenia Sapiehów z lat trzydziestych XIX wieku oraz z pierwszych dekad XX wieku: daglezje, liczne aleje, obsadzone głównie kilkoma odmianami żywotników, skupiska modrzewi, sosny wejmutki oraz inne egzotyczne drzewa punktowo sadzone dla urozmaicenia obrazu i powiększenia kolekcji.

Warto wspomnieć, iż w Krasicy rośnie znaczna ilość roślin chronionych. Są to zarówno rośliny dziko rosnące i często występujące w regionie, jak również posadzone w parku przez człowieka, a chronione prawnie, o ile występują w dzikiej przyrodzie. Z drzew i krzewów podlegających w Polsce gatunkowej ochronie występuje tu m.in. endemiczny modrzew polski, kwitnący na przedwiośniu wawrzynek wilcze łyko, pochodząca z Tatr sosna limba, rzadki

jarzab mączny, cenna kłokoczka południowa, bluszcz pospolity (chroniony tylko na stanowiskach naturalnych), znany z dosłownie jednego stanowiska naturalnego w Polsce różanecznik żółty, cis pospolity rosnący tutaj zarówno w formie krzewiastej jak drzewiastej. Uroku Stawowi Górnemu dodają porastające jego taflę grzybienie białe, prawdopodobnie kultywary, więc – jako takie nie byłyby objęte ochroną. Gdyby to jednak było stanowisko, które powstało spontanicznie i bez ingerencji człowieka, byłby to kolejny gatunek chroniony na tej liście w parku krasiczyńskim.

Szczególną uwagę wczesną wiosną zwraca bogate runo roślin zielnych z zawilcami gajowymi i żółtymi na czele. Rośnie tu również kokorycz pusta, zdrojówka rutewkowata, jaskier wiosenny, miodunka ćma, przylaszczka pospolita i inne piękne rośliny przedwiośnia. Geofity wiosenne tworzą spektakularne, bogate, barwne kobierce w runie leśnym, kwitnąc i intensywnie prowadząc fotosyntezę, zanim drzewa w wyższych piętrach roślinności ulistnią się i odetną swobodny dostęp promieni słonecznych do runa. Tak obfita obecność geofitów wiosennych w runie zadrzewień krasiczyńskiego parku świadczy o dobrym stanie zadrzewionych siedlisk parku oraz o ich renaturalizacji, co jest charakterystyczne dla starych parków krajobrazowych.

Z roślin egzotycznych w krasiczyńskim parku podziwiać możemy m.in.: korkowiec amurski, dąb wielkoowocowy, dąb dachówkowaty, cyprysniki i tulipanowiec amerykański, piękną jasną korą zachwyca platan klonolistny – roślina z południowej Europy, częsty mieszkaniec reprezentacyjnych magnackich założeń parkowych. Warty zobaczenia jest również miłorząb dwukłapowy – o charakterystycznych wachlarzowatych liściach z równoległym unerwieniem. Znajdziemy też w parku kunsztownie rozmieszczone magnolie, surmie, mahonie, orzechy czarne oraz przedstawicieli takich gatunków jak orzesznik gorzki, daglezja zielona, wiele okazów żywotnika olbrzymiego i zachodniego, cyprysik Lawsona i groszkowy, żywotnikowiec japoński.

Z gatunków rodzimych rosną tu m.in: dąb szypułkowy, lipa drobnolistna i szerokolistna, jesion wyniosły, klon zwyczajny, klon jawor i klon polny, topola biała, jodła pospolita, modrzew europejski, modrzew polski, sosna pospolita, świerk pospolity.

Warto podkreślić, iż dzisiaj drzewa powyższych gatunków można obserwować niemal w każdym parku i arboretum, jednak w chwili, gdy były sadzone w krasiczyńskim parku na przełomie XIX i XX stulecia, stanowiły ciekawostkę i rzadkość, przyczyniając się do rozświetlenia ogrodów przy krasiczyńskim Zamku. Nietypowość tych nasadzeń sprawiała, iż opieka nad nimi stanowiła wyzwanie dla krasiczyńskich ogrodników; czas pokazał, iż wyszli z niego obronną ręką.

Jak wspomniano, rodzina Sapiehów miała w zwyczaju sadzić drzewo z okazji narodzin potomka. Gdy rodził się syn sadzono w parku dąb, gdy na świat przychodziła córka – lipę. Do dziś pod kilkoma drzewami zachowały się kamienne płyty z wrytymi imionami i datami urodzin siedmiorga dzieci Adama Sapiehy. Wśród nich, najbliższej baszty Boskiej, rośnie dąb posadzony w roku urodzenia (1867) późniejszego kardynała krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, który zapisał się w historii tym, iż wyświęcił na księdza Karola Wojtyłę. Rosną tu również dąb „Paweł” z roku 1856 i dąb „Władysław”, rok sadzenia 1853, oraz lipa „Maria” z roku 1855. Są tu również dęby dla Jana i Leona (1856) oraz lipa posadzona dla Heleny w roku 1857 (Bartmiński 1996). Władysław, którego dąb rośnie w Krasiczynie, jest prapradziadkiem Matyldy d’Udekem d’Acoz, królowej Belgów.

Nikomu nie wyda się dziwnym fakt, iż tak bogata flora, na dodatek ukształtowana w stylu krajobrazowym, przyciąga i zatrzymuje liczne gatunki zwierząt, w tym – chronione. Na terenie tego stosunkowo niewielkiego parku stwierdzono obecność kilkudziesięciu gatunków ptaków (na pewno ponad czterdzieści gatunków ptaków gniazdujących!), w tym gatunki takie jak: zięba, rudzik, sierpówka, kapturka, bogatka, pierwiosnek, szpak, jeżyk (gniazdują wysoko na murach zamku) szczygieł, dzwonec, pleszka, kawka, grzywacz, kopciuszek, śpiewak, kos, modraszka, płochacz skalny (ptak rzadki w skali całej Polski), pokrzywnica, zaganiacz, mazurek, wróbel domowy, wrona siwa, kowalik, zimorodek, sroka, dzięcioł duży, dzięcioł zielony, pustułka, piegża, sikora uboga, wilga, pliszka siwa, sójka, sowa uszatka, pokrzewka ogrodowa, muchołówka szara, makolągwa, kukułka. Dzięki obecności licznych zbiorników wodnych w okolicy oraz bliskości doliny Sanu, w parku krasicyńskim możemy obserwować liczne ptaki wodno-błotne, w tym: łabędzie nieme, kaczki krzyżówki, czaple siwe, czaple białe, a także kormorany czarne i gągoły.

Obecne są tu również rzadkie gatunki owadów, w tym te odżywiające się próchnicą i martwym drewnem (ksylofagi), jak liczne gatunki chrząszczy, ale także – w związku z obfitością roślin kwitnących w sezonie wegetacyjnym – spotykamy tu wiele gatunków zapylających, takich jak błonkówki (w tym kilka gatunków trzmieli i innych pszczoł) oraz motyle (Piórecki red. 1971). Można powiedzieć, że park przy Zamku w Krasiczynie jest prawdziwą ostoją różnorodności biologicznej dla regionu. Wpływ na to ma również specyficzny mikroklimat i bliskość doliny Sanu, która jest ważnym w regionie korytarzem ekologicznym.

Podsumowując, można stwierdzić, iż mimo różnych losów, lepszych i gorszych okresów oraz różnorodnych stylów sztuki ogrodowej wprowadzanych w krasicyńskich ogrodach, park ten zdecydowanie zachował wyraźne elementy z przeszłości, ewoluując w odpowiedzi na zmieniające się trendy architektoniczne, ogrodnicze i potrzeby użytkowe swoich właścicieli.

## Opis szczegółowy parku

Park w Krasicy jest obecnie parkiem krajobrazowym, ze śladami założenia renesansowego i barokowego, a także z lekkim rysem założenia romantycznych.

To, co możemy w nim dzisiaj zobaczyć, jest efektem licznych przekształceń, które zaszły w jego granicach przez setki lat historii. Wiele najcenniejszych drzew i elementów architektury ogrodowej znajduje się obecnie poza terenem parku, co w dużym stopniu przyczyniło się do ich dewastacji i zatarcia pierwotnego założenia w terenie. Jednak nawet to, co pozostało do dziś, imponuje rozmachem i oryginalnym, rozpoznawalnym indywidualnym stylem. Park jest malowniczy i zachęca do spacerów o każdej porze roku, pod wieloma względami bardziej przypominając arboretum (naukowy ogród dendrologiczny), niż klasyczny park służący spacerom i rekreacji. Wynika to z oryginalnych i konsekwentnych zwyczajów ostatnich właścicieli Krasicy – Sapiechów, którzy dużo podróżując, z każdej wyprawy przywozili sadzonki egzotycznych drzew i krzewów, które sadzili w starannie wybranych przez siebie miejscach i z pasją pielęgowali, oczywiście z pomocą licznych wykwalifikowanych ogrodników. Część tych niezwykłych okazów przetrwała do dziś, możemy je podziwiać i dziękować Sapiehom za ich specyficzne upodobania kolekcjonerskie.

Nie tylko gatunki, ale również ich usytuowanie robi duże wrażenie i jest niepowtarzalne. Przykładem może być bardzo nietypowa aleja z żywotników zachodnich w południowo-zachodniej części parku lub kępy wiekowych cisów pospolitych w formie krzewiastej.

Jednak roślinami, które budzą szczególny zachwyt i wzruszenie podczas spaceru po krasicyńskim parku nie są wcale okazy egzotycznej flory, lecz okazy rodzimych gatunków dębów i lip sadzone, by upamiętnić moment narodzin kolejnych dzieci w rodzinie. Chłopcom sadzono na pamiątkę dęby, dziewczynkom – lipy. Gdy po dwustu latach od tych wydarzeń spacerujemy pod majestatycznymi, rozłożystymi drzewami, zdecydowanie przyznajemy, że był to wspaniały sposób na uwiecznienie ważnych dla rodziny wydarzeń.

Kultywowanie tej tradycji w rodzinie krasicyńskich Sapiechów mówi nam o nich wiele: po pierwsze: kochali i szanowali drzewa, po drugie: hołowali tradycjom szlachty polskiej, co miało dowodzić, iż mimo stanowienia elity tej klasy społecznej, pragnęli nie wywyższać się ponad ten stan (pragnęli być postrzegani jako szlachta, nie jako oderwana od realiów magnateria, czy nią nie byli – to zupełnie inna sprawa), po trzecie: planowali przyszłość swojego rodu na wiele lat do przodu, sadzili te piękne drzewa licząc, że będą się pod nimi przechadzać kolejne pokolenia krasicyńskich Sapiechów, po czwarte: dawali w ten sposób subtelny wyraz swego patriotyzmu, życząc swym potomkom silnego i trwałego wrośnięcia w

polską ziemię, wbrew wszelkim burzom, wreszcie po piąte – osiągnęli efekt budowy starożytnego, potężnego gniazda rodowego, w którym wszyscy członkowie rodziny są silnie zakorzenieni (co miało efekt konsolidujący rodzinę i jej sprzymierzeńców), choć przecież gdy tradycja została zapoczątkowana, dopiero rozpoczynała się historia rodu Sapiechów w Krasiczynie. Gdy po dwustu latach od tych wydarzeń spacerujemy pod majestatycznymi, rozłożystymi drzewami, zdecydowanie przyznajemy, że był to wspaniały sposób na uwiecznienie ważnych dla rodziny wydarzeń i pamięci o dawno nieżyjących ludziach, którzy jednak dzięki swoim drzewom pozostali w pamięci ludzi, którzy mieli szczęście spacerować w ich cieniu.

Park w Krasiczynie warto zwiedzać nastawiając się na poznanie gatunków drzew, krzewów i roślin zielnych rosnących w tym założeniu, bowiem walor edukacyjny tego miejsca jest znaczący. Dużą wartością spaceru w krasiczyńskim parku jest właśnie możliwość nauczenia się rozpoznawania rodzimych gatunków flory i tzw. „egzotów”. Walor edukacyjny podkreślają m.in. tabliczki z nazwami wielu drzew i krzewów, pomagające nabywać wiedzę. Jest to również znakomite miejsce do uczenia się rozpoznawania ptaków po głosach, szczególnie wiosną.

Najstarsze ogrody, których ślady można obserwować jeszcze dziś położone były po południowo-zachodniej stronie Zamku. Do dziś widzimy tam echa założen renesansowych w postaci dawnych ogrodów użytkowych, czy też stare aleje lipowe wytyczające osie symetrii w dawnych ogrodach barokowych. Ślady dawnych założen ogrodowych można odgadywać również w przebiegu ścieżek i alejek wokół głównego zbiornika wodnego w parku, który niegdyś miał bardziej regularny kształt, zbliżony do koła (echa baroku). To, co widzimy dziś – zbiornik o mniej regularnych brzegach z wyspą i sztucznie ukształtowanym cyplem – to już elementy przekształcania parku na wzór angielskich parków krajobrazowych. Dzięki temu przedsięwzięciu możemy w krasiczyńskich ogrodach obserwować wiele starych drzew posadzonych w postaci soliterowej, co pozwala nam obserwować ich naturalny rozłożysty pokrój.

Zawieruchy licznych wojen i najazdów udało się w krasiczyńskim parku przetrwać wielu startym drzewom, które osiągnęły status pomnika przyrody, lub przynajmniej pomnikowe wymiary. Wśród nich są także drzewa, które przetrwały poza obecnymi granicami parku. Przykładem może być stara lipa drobnolistna rosnąca przy drodze Krasiczyn – Korytniki, o obwodzie pnia w pierśnicy ponad 500 cm. Niedaleko rośnie stary dąb szypułkowy o obwodzie pnia w pierśnicy ponad 400 cm. Wiele pomnikowych drzew wciąż zdobi również teren we współczesnych granicach parku.

Interesujący jest również sposób ekspozycji niektórych drzew, jak np. obudowanie drewnianą balustradą starego okazu miłorzębu dwuklapowego dla odciążenia jego systemu korzeniowego. Tradycja głosi, że trzykrotne obejście drzewa gwarantuje spełnienie wypowiedzianego w myślach życzenia, co stanowiło zagrożenie dla przetrwania drzewa.

Ciekawostką dla osób chcących lepiej poznać otoczenie krasiczyńskiego zamku oraz historię terenów przyległych, jest wyznaczenie ścieżki krajoznawczo-przyrodniczej „Do Ralla”. Została ona poprowadzona prawą stroną Sanu, wiedzie obok kirkutu i bunkrów linii Mołotowa, a także pozostałości przyzamkowego folwarku, aż do miejsca pochówku legendarnego ukochanego konia księcia Józefa Sapiehy – Ralla.

Jednym z ciekawszych elementów krasiczyńskich ogrodów, które można współcześnie obserwować, jest tzw. parter wodny. To przestrzeń, która stanowiła jeszcze niedawno tzw. Dolny Staw, od strony północnej zamku. Po spuszczeniu wody z tego stawu, pozostał jedynie wąski rów odprowadzający wodę i bagniste dno, które szybko poddało się spontanicznej sukcesji. W chwili obecnej najczęściej w sezonie wegetacyjnym funkcjonuje tam barwny kobierzec roślinności łąkowej i wodno-błotnej, czarujący różnokolorowymi kwiatami wabiącymi zapylacze.

Kolejną cechą charakterystyczną dla założenia ogrodowego przy Zamku w Krasiczynie, jest nietypowe zamknięcie osi widokowych, nawet tych, które pierwotnie tworzyły elementy otwartych ogrodów barokowych (aleje lipowe, dawne szpalery). Wynika to z faktu, iż kępy drzew, zwłaszcza drzew iglastych, zostały posadzone na obrzeżach parku, aby wnętrzu założenia nadać bardziej intymny, rodzinny charakter. Zaprojektowano ogród w taki sposób, by wszystkie osie widokowe otwierały się wyłącznie do centrum, a centrum wszelkich scen i pejzaży parkowych stanowi sam zamek. Dzięki takiemu zabiegowi, zespół zamkowo-parkowy – mimo toczącej się wokół urbanizacji i industrializacji, mógł sprawiać pozór sielankowej, idyllicznej krainy, z mocno osadzonym w centrum zamkiem. Ma to oczywiście czytelną symbolikę, nakierowującą myśl na (pozornie) nienaruszalne gniazdo (pozornie) potężnego rodu Sapiehów. Podobnym celom służyło sadzenie wspominanych już kilkakrotnie „drzew urodzinowych”.

Podsumowując, opisywany park jest całkowicie wyjątkowy, ponieważ bardzo silne piętno odcisnęły na nim zwyczaje i przyzwyczajenia rodziny Sapiehów. Można powiedzieć, że ostateczną i najdoskonalszą formę park ten przyjął pod wynikającym z tradycji rodzinnych wpływem Sapiehów w większym nawet stopniu, niż pod wpływem ich pełnej wiedzy na temat tego, jakie cechy powinien reprezentować krajobrazowy park w stylu angielskim.

## Informacje dodatkowe, ciekawostki

Jedną z najbardziej interesujących ciekawostek związanych z krasicyńskim zamkiem jest jego renesansowa dekoracja sgraffitowa. Dekoracje sgraffitowe tworzone są w taki sposób, iż na ściany nakłada się warstwę ciemnego tynku, a na nią warstwę jasnego, po czym jasny tynk zdrapuje się, dzięki czemu powstają ciemne, wklęsłe dekoracje dające wrażenie trójwymiarowości. Krasicyńskie sgraffita wykonane zostały pierwotnie na 7 tysiącach metrów kwadratowych muru. Do czasów dzisiejszych udało się już odtworzyć dużym nakładem sił i środków niemal całość sgraffitowej dekoracji, jaka niegdyś istniała na murach zamku (Budziński 2015).

Jak wspomiano w krasicyńskim parku szczególne znaczenie mają okazy rodzimych gatunków dębów i lip sadzone w celu upamiętnienia narodzin kolejnych dzieci w rodzie. Chłopcom zgodnie z tradycją sadzono na pamiątkę dęby, dziewczynkom – lipy. Zwyczaj ten był często kultywowany wśród polskiej szlachty, a wywodził się z dawnych, pogańskich czasów, gdy dąb był symbolem męskości i siły, drzewem poświęconym Perunowi, bogu sprawującemu pieczę nad ludźmi, a lipa – symbolem kobiecości i płodności, drzewem bogini-matki Mokoszy. Zwyczaj sadzenia drzew po narodzinach dzieci miał na celu zapewnić nowym latoroślom rodu trwałe miejsce w historii rodziny, długie, stabilne, dostatnie życie oraz silne zakorzenienie w rodzinnej ziemi i tradycji. Prawda, że to piękny zwyczaj i godzien kultywowania również w dzisiejszych czasach?

Spacerując po krasicyńskim zamku warto mieć oczy szeroko otwarte w poszukiwaniu skarbów sztuki ogrodowej poprzednich epok. Doskonałym przykładem takiego zapomnianego skarbu jest obecność w parku kłokoczki południowej. Gatunek ten w południowo-wschodniej Polsce osiąga swoją północną granicę naturalnego zasięgu. Ten subtelny i bardzo ozdobny krzew, z liści przypominający nieco dziki bez czarny, to roślina objęta obecnie ścisłą ochroną gatunkową. W związku z tym, nie wolno jej zabierać z dzikiej przyrody, by sadzić w ogrodach, ani wycinać, by korzystać z jej drewna. Jednak w czasach, gdy rodzina Sapiechów kształtowała swój park, powszechnie wykopywało się kłokoczkę w naturalnych lasach i wsadzało jako krzew ozdobny w założeniach ogrodowych. Jest to bowiem roślina bardzo dekoracyjna z uwagi na swój pokrój, piękne delikatne liście i białe subtelne kwiatostany, a także z uwagi na białe owoce w postaci suchych torebek. Torebki te, pełne bardzo twardych jasnobrązowych nasion, wydają z siebie pod wpływem wiatru specyficzny, raczej przyjemny dźwięk, jak małe grzechotki, czyli „kłokoczą”. Z drewna kłokoczki niegdyś wykonywano ozdobne i drogie laski, a z ich nasion – różańce.



Zamek w Krasiczynie nie byłby prawdziwym zamkiem, gdyby nie wiązały się z nim sensacyjne wydarzenia. Jednym z najgłośniejszych skandali związanych z tym miejscem był romans Adama Sapiehy, syna Leona, z siostrą żony, księżniczki Jadwigi z Sanguszków – Heleną. Helena uchodziła za najpiękniejszą kobietę swoich czasów, sam Matejko powiedział o niej, że „była zbyt piękna, by ktokolwiek odważył się z nią ożenić”. Romans pomiędzy Adamem a Heleną trwał latami, jego owocem była dwójka dzieci – córka została oddana na wychowanie gdzieś we Francji i straciła na zawsze kontakt z rodziną, natomiast syn Jan Piotr został uznany za rodzone dziecko Jadwigi i Adama i tak też był wychowywany. O tym, kto tak naprawdę był jego matką, dowiedział się dopiero po śmierci Heleny, co silnie odbiło się na jego zdrowiu psychicznym. Dodać należy, że dobra i wyrozumiała Jadwiga do końca życia bardzo kochała swoją siostrę i troszczyła się o nią. Kto wie, może zapowiedzią tych dramatycznych wydarzeń był słynny pożar, który rozszalał się w krasiczyńskim Zamku w przeddzień ślubu Adama z Jadwigą... (Jastrzębska 2015)?

W Krasiczynie z pokolenia na pokolenie przekazywana jest także legenda o zamkowej Białej Damie w zwiewnej szacie, która w ciepłe lipcowe noce ukazuje się na schodach prowadzących do Wieży Zegarowej. Postacią tą jest podobno duch Zofii Sapieżanki, która według przekazów w wieku 16 lat rzuciła się z wieży, nie chcąc wyjść za mąż za niekochanego mężczyznę. Duch ma się ponoć ukazywać w momentach historycznych zagrożeń (Gronowska 2014).

Warto również wspomnieć, że krasiczyńskim zamku u jego kolejnych magnackich właścicieli bywali polscy królowie: Zygmunt III Waza, Władysław IV, Jan Kazimierz i August II Mocny. Przybywali tu na polowania i aby decydować o losach Rzeczypospolitej.

Ponadto książę Adam Stanisław Sapieha gościł na zamku Jana Matejkę, który wykorzystywał malowniczość parku do tworzenia szkiców do swoich obrazów. Przede wszystkim jednak na krasiczyńskich błoniach malował plenery konne do „Bitwy pod Grunwaldem”. Co ciekawe, na słynnym obrazie książę Witold ma twarz księcia Adama Sapiehy, męża Jadwigi z Sanguszków (Budziński 2015).

Inną ciekawostką jest fakt, iż w częściowo zachowanym pokoju myśliwskim (przetrwał dzięki zamurowaniu go przez służbę przed nadejściem wojsk radzieckich), odkryto w szafie tajne przejście do korytarza, który umożliwiał opuszczenie zamku – lub przybycie do niego – w dyskretny sposób.

Podsumowując, Zamkowi w Krasiczynie los i historia nie oszczędziły dramatycznych wydarzeń. To one kształtowały nie tylko fizjonomię Zamku, lecz również otaczających go terenów, w tym niezwykłego parku, który jest prawdziwą perłą, zarówno pod względem historii sztuki ogrodowej, walorów edukacyjnych, jak i różnorodności biologicznej. Poznanie tego

dziedzictwa pozostawionego nam przez pokolenia pasjonatów sztuki ogrodowej to przywilej i obowiązek każdego miłośnika historycznych ogrodów w Polsce.

## Bibliografia

- Bartmiński, S. *Park w Krasieczynie*, Wyd. Wieści Krasieczyńskie, Krasieczyn,
- Budziński, T. 2015. *Krasieczyn*. Wyd. BOSZ, Olszanica.
- Ciołek, G. 1954. *Ogrody polskie*. Wyd. Budownictwo i Architektura, Warszawa.
- Gronowska, U. 2014. *Krasieczyn – perła renesansu*. Wyd. Poznaj swój kraj, Warszawa.
- Jastrzębska, M. 2015. *Dama w jedwabnej sukni*. Wyd. LWT, Łomianki.
- Majdecki, L. 2009. *Historia Ogrodów, T.1*. Wyd. PWN. Warszawa.
- Majdecki, L. 2009. *Historia Ogrodów, T.2*. Wyd. PWN. Warszawa.
- Piórecki, J. i in. 1971. *Zamek w Krasieczynie*. Wyd. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl.
- Rylke, J. 2022. *Historia sztuki ogrodowej*. Wyd. Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu. Warszawa.
- Trygar, K., Bogarczyk, A. 2015. *W gminie Krasieczyn*. Wyd. Roksana, Krosno.

A także:

<http://www.zpkprzemysl.pl/index.php?fsid=2&ssid=13> (Dostęp: 14 czerwca 2024 r.)